Razem z rodzicami z inicjatywy "Forumrodzicow.pl" zwróciliśmy się do nowo powołanego Rzecznika Praw Dziecka o interwencję w sprawie reformy.

"Gorąco prosimy o pilną i skuteczną interwencję w sprawie dotyczącej projektu reformy systemu szkolnictwa, którą zaprezentowało w tym roku Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jednym z głównych elementów tej reformy jest obniżenie wieku szkolnego do lat 6-ciu. Początek reformy został wyznaczony już na 1 września 2009 r. Jako rodzice dzieci, które w najbliższym czasie rozpoczną edukację szkolną i których ma dotyczyć ta zmiana, wyrażamy nasze najwyższe zaniepokojenie trybem wprowadzania tej zmiany. (...)"

Gdańsk, 2008.07.28

Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak
Biuro Rzecznika Praw Dziecka
ul. Śniadeckich 10
00-656 Warszawa

PISMO W SPRAWIE OBNIŻENIA WIEKU SZKOLNEGO

Gorąco prosimy o pilną i skuteczną interwencję w sprawie dotyczącej projektu reformy systemu szkolnictwa, którą zaprezentowało w tym roku Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jednym z głównych elementów tej reformy jest obniżenie wieku szkolnego do lat 6-ciu. Początek reformy został wyznaczony już na 1 września 2009 r. Jako rodzice dzieci, które w najbliższym czasie rozpoczną edukację szkolną i których ma dotyczyć ta zmiana, wyrażamy nasze najwyższe zaniepokojenie trybem wprowadzania tej zmiany.

Uważamy, że planowana reforma systemu edukacji jest źle pomyślana, a wprowadzenie jej w tak krótkiej perspektywie czasowej nie pozwoli dobrze jej przygotować. Wprowadzenie jej będzie wiązało się z konkretnymi szkodami dla kilku kolejnych roczników – więc dla ponad miliona dzieci – które będą rozpoczynały swoją edukację szkolną. Niepokojem napawa nas fakt, że zmiany przygotowywane są w sposób pospieszny i chaotyczny, bez konsultacji z rodzicami, ekspertami i instytucjami zajmującymi się małymi dziećmi. Co więcej, krytyczne głosy ekspertów, dyrektorów szkół i przedszkoli oraz ogromnej rzeczy rodziców (pod protestami podpisało się blisko 30 tys. osób) wydają się być lekceważone. Najwyższą obawę budzi fakt, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie odpowiedziało nawet na jednoznaczną opinię Rzecznika Praw Obywatelskich, który napisał, że szkoły nie są dziś przygotowane na przyjęcie tak małych dzieci i prosił ministerstwo o odłożenie reformy w czasie.

Ostatnie zapowiedzi Minister Edukacji Narodowej Katarzyny Hall wskazują iż:
- W wieku sześciu lat dzieci będą zaczynały naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej.
- Obniżenie wieku szkolnego będzie odbywało się przez 3 lata. Pierwsze sześciolatki mają trafić do klas szkolnych we wrześniu 2009 roku, od roku 2011 wszystkie sześciolatki mają być objęte obowiązkową edukacją szkolną
- Ministerstwo w dokumencie „Projekt podstawy programowej dla szkół podstawowych" określiło zakres zmian programowych oraz określiło zalecenia przystosowania szkół do potrzeb najmłodszych dzieci.
- Ministerstwo liczy na to, że samorządy przygotują szkoły podstawowe do tej zmiany, czyli dostosują szkoły do ogłoszonych przez siebie zaleceń.

Poniżej zwracamy uwagę na problemy i zagrożenia związane z planowaną zmianą.

1. Brak pieniędzy oraz czasu na dostosowanie szkół do zaleceń MEN

Minister Katarzyna Hall mówi, że „że maluchy będą miały zapewnioną w szkole opiekę o podobnym standardzie jak w przedszkolu" - ale nie złożyła żadnych konkretnych deklaracji o budżecie przeznaczonym na dostosowanie szkół do tego standardu. Padło stwierdzenie o przeznaczeniu kwoty 150 mln zł oraz 200 i 480 mln euro z funduszy europejskich. Nie wiemy natomiast:
Czy są to pieniądze zagwarantowane, czy też może są to fundusze które dopiero będzie trzeba zdobyć?
Kto i na jakich zasadach będzie składał wnioski o dofinansowanie z funduszy europejskich?
Na co te fundusze będą przeznaczone i jak będą rozdzielane? Minister Hall w wywiadzie w dniu 21 lipca przyznała, że nie ma jeszcze określonych reguł rozdzielenia tych funduszy.

Jako rodzice widzimy, że warunki dla 6-latków w większości szkół są bez wątpienia gorsze od warunków zapewnianych przez przedszkola. W przedszkolach są przestronne sale z zabawkami, bezpieczna szatnia, łazienka dostosowana do potrzeb małych dzieci, trzy posiłki dziennie, stała opieka w kameralnej atmosferze, plac zabaw. Szkoły oferują przeważnie jedynie salę klasową i jeden posiłek w stołówce, a opieka nad dzieckiem oraz warunki w świetlicy często pozostawiają wiele do życzenia.

Nie wierzymy w to, że samorządy – dla których często wydatki na edukację nie jest priorytetem – bez dofinansowania będą chciały i będą mogły przystosować szkoły do standardu zalecanego przez MEN. Zwracamy uwagę na to, że w ciągu ostatniego roku w wielu miastach (Poznań, Warszawa, Gdańsk, Łódź) samorządy wychodziły z inicjatywą bardzo podobną do projektu obniżenia wieku szkolnego, tj. z projektem przesunięcia wszystkich „zerówek" – które obecnie są prowadzone przez przedszkola oraz szkoły – do szkół. W niemal wszystkich tych miastach samorządy wycofały się z tego projektu na skutek protestów rodziców. Głównym argumentem rodziców przeciwko tej zmianie było niedostosowanie szkół do całodziennej opieki nad dziećmi 6-letnimi – jest to ważne zwłaszcza dla rodziców pracujących, którzy nie mogą odebrać dzieci ze szkoły po 5-ciu godzinach zajęć.

Istotną rzeczą jest fakt, iż samorządy różnych miast miały różne plany dostosowania szkół do opieki nad dziećmi. W Warszawie ustalono standard, jakie mają spełniać szkoły, do których są przenoszone zerówki i przeznaczono kwotę 20.000 zł na szkołę do dostosowania się do tego standardu. Samorząd w Gdańsku planował przeznaczenie kwoty 100.000 zł na dostosowanie wszystkich szkół, co daje kwotę ok. 1.500 zł na jedną szkołę. Pokazuje to jasno, że przy przerzuceniu na samorządy obowiązku dostosowania warunków w szkołach do potrzeb dzieci 6-letnich, dojdzie do zróżnicowania warunków edukacyjnych w poszczególnych gminach. Nie ma to zbyt wiele wspólnego z polityką „wyrównania szans" głoszoną przez MEN.

Pomijając nawet problem budżetu zmian, nie wierzymy w możliwość dostosowania tych szkół do zaleceń MEN oraz do kształcenia podwójnego rocznika dzieci do września 2009 roku – jest na to po prostu zbyt mało czasu. Szczególnie iż dostosowanie to w wielu szkołach wymagałoby wybudowania nowych pomieszczeń. Nasze obawy podzielają również dyrektorzy szkół: „Przede wszystkim brakuje nam dodatkowych sal, a te, które mamy, są nieprzystosowane do potrzeb maluchów. W każdej klasie powinien być podział na część rekreacyjną i dydaktyczną. Próbowaliśmy podzielić nasze sale, ale wtedy okazało się, że dzieci gniotą się w ławkach i klasa niemal nie funkcjonuje. Można oczywiście przeznaczyć dodatkową salę tylko na rekreację, ale wtedy musielibyśmy w szkole wprowadzić dwie zmiany nauczania. To by się odbywało kosztem dzieci."

Zwracamy uwagę, iż prawo budowlane zakazuje oddawania budynków publicznych niedostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Tak samo sprzeczne z duchem tej ustawy jest skazywanie sześcioletniego dziecka na realizowanie obowiązku edukacyjnego w budynkach nieprzystosowanych do jego potrzeb. Na to niedostosowanie składają się: za wysokie sanitariaty, zbyt małe świetlice, brak placów zabaw, brak oddzielnych wejść, brak lub niedostosowanie stołówek, brak przystosowanych sal – tzn. podzielonych zgodnie z zaleceniami MEN na część rekreacyjną i szkolną.

2. Krytyczne głosy ekspertów na temat obniżenia wieku szkolnego oraz nowej Podstawy Programowej.

Jako rodzice nie jesteśmy specjalistami w sprawie pedagogiki. Natomiast, kierując się dobrem naszych dzieci, staramy

się uważnie wsłuchiwać w głos ekspertów. Opinie na temat projektu obniżenia wieku szkolnego oraz projektu Podstawy Programowej dotyczącej wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego budzą nas najwyższy niepokój, ponieważ wskazują że zmiany te nie są umotywowane dobrem dzieci i pociągną za sobą wiele negatywnych następstw – zwłaszcza dla najmłodszych dzieci. Prosimy o zapoznanie się z następującymi opiniami:

A. Opinia Polskiego Towarzystwa Dysleksji na temat projektu Podstaw Programowych Kształcenia Ogólnego7:

Po zapoznaniu się z projektem Podstaw Programowych Kształcenia Ogólnego (projekt z dn. 8.04.2008, wersje z dn. 5.05 2008 i 3.06.2008) wyrażamy przekonanie, że próba wdrożenia go w życie pociągnęłaby za sobą wiele negatywnych następstw, które dotknęłyby wszystkich, których ona dotyczy – nauczycieli, rodziców, a przede wszystkim dzieci. (…)

Są zatem podstawy, aby sądzić, że przedstawiona propozycja reformy programowej służy głównie osiągnięciu celów finansowych, bowiem skrócenie o rok czasu przebywania dzieci i młodzieży w szkole pozwoliłoby na poczynienie oszczędności w budżecie państwa. Zmiany w polskiej szkole nie mogą odbywać się kosztem najmłodszych.

B. Wyniki projektu „Sześciolatki w Polsce”.

Z raportu z badań dowiadujemy się, że niemal we wszystkich sferach przygotowania do edukacji sześciolatki z przedszkoli wykazywały znacząco wyższy poziom rozwoju niż sześciolatki z “zerówek” szkolnych:
- były wyraźnie aktywniejsze,
- wykazywały wyższy poziom rozwoju umysłowego,
- uzyskiwały lepsze wyniki w zakresie przygotowania do rozpoczęcia nauki,
- były lepsze w kategoriach szczegółowych, składających się na ogólny poziom dojrzałości szkolnej: gotowość do czytania, pisania, liczenia oraz rozumowanie,
- intensywniej rozwijały się ich zdolności poznawcze,
- osiągały wyższy poziom analizy i syntezy słuchowej,
- osiągały wyższy poziom analizy i syntezy wzrokowej,
- potrafiły lepiej dbać o porządek,
- sprawniej poruszały się po placówce,
- częściej wykonywały zadania bez pomocy,
- sprawniej posługiwały się przyborami szkolnymi i lepiej o nie dbały,
- łatwiej nawiązywały kontakt,
- były bardziej opiekuńcze,
- lepiej potrafiły oceniać zachowanie rówieśników,
- nie były uległe, ciche,
- poprawnie wykonywały wszystkie polecenia,
- były bardziej wytrwałe, zainteresowane, lepiej koncentrowały uwagę,
- były bardziej pewne swojej decyzji,
- adekwatnie do sytuacji reagowały złością lub gniewem.

Przewaga dzieci z oddziałów zerowych uwidoczniła się tylko w dwóch dziedzinach:
- częściej brały udział w zorganizowanych systematycznych zajęciach sportowych poza placówką,
- statystycznie częściej uzyskiwały wyższy poziom umiejętności ruchowych (dot. rzutów, chwytów jednorącz i chwytów oburącz).

Powyższe wyniki wyraźnie wskazują, że zamieniając sześciolatkowi placówkę przedszkolną na szkolną, pogorszymy a nie poprawimy jego szkolny start.

C. Opinia Polskiego Komitetu Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego:

Rodzice powinni mieć prawo wyboru miejsca edukacji swoich dzieci w przedszkolu lub oddziale przedszkolnym w szkole. Przenoszenie w obecnej chwili wszystkich oddziałów dzieci sześcioletnich do szkół przyczyni się do pogorszenia ich edukacji.

Zdaniem PK OMEP, oddziały przedszkolne w szkołach nie są przygotowane do pełnej realizacji zadań wychowania

przedszkolnego. Ze względu na krótki czas pracy i warunki, w jakich funkcjonują, skupiają się jedynie na zadaniach dydaktycznych. Większość szkół podstawowych nie ma warunków, aby zapewnić dzieciom sześcioletnim edukację i opiekę zgodną z ich potrzebami rozwojowymi.

Dwuzmianowość, brak miejsc w świetlicach, brak nauczycieli wychowania przedszkolnego zatrudnionych w szkołach, metody pracy nieadekwatne do potrzeb i możliwości małych dzieci stanowią zagrożenie dla edukacji sześciolatków.

D. Opinia prof. Danuty Waloszek z Akademii Pedagogicznej w Krakowie:

Edukacją dzieci sześcioletnich, teraz także pięcioletnich, ustawicznie się w Polsce rozgrywa interes polityczny, zupełnie nie dbając o jej jakość, uwrażliwioną na specyfikę rozwoju człowieka w tym wieku. Dzieciństwo do 6 roku życia najszerzej przekłada się na sprawność człowieka w dorosłości (…)Takich warunków nie w żadnym razie w szkole, która organizowana jest wedle paradygmatu masowości, unifikacji form i uniwersalizacji treści kształcenia. Dzieci do 6 roku życia są rozwojowo nieprzygotowane do wejścia w przestrzeń społeczną. Z trudem wchodzą w przestrzeń publiczną w przedszkolu - przychodzą ze środowiska rodzinnego, zdominowanego emocjonalnie. Muszą uczyć się zupełnie nowych relacji, regulatorów, rozpoznawać siebie jako jednostkę społeczna. Dzieci są zbyt wrażliwe i delikatne by mogły sprostać czasami bezwzględnej walce o miejsce w społeczności szkolnej.

E. Stanowisko Zespołu Edukacji Elementarnej KNP PAN w sprawie wychowania przedszkolnego dzieci w Polsce:

Uważamy, iż dla zrównoważonej przyszłości państwa, społeczeństwa i indywidualnego człowieka, niezbędne jest:
(…)
9. Pozostawienie dzieci sześcioletnich w budynkach przedszkolnych, dobrze przygotowanych dla realizacji procesu wspierania tych dzieci w ich rozwoju, zamiast lokowania ich w nieprzyjaznych warunkach szkolnych.

F. Opinia dr Marty Kochan-Wójcik:

Dotychczas nauczyciele dzieci sześcioletnich to nauczyciele nauczania przedszkolnego, przygotowani metodycznie do pracy z najmłodszymi. Natomiast edukacją siedmiolatków zajmują się nauczyciele nauczania zintegrowanego, kształceni do pracy z dziećmi w klasach I-III. Ma to związek ze zmianą rozwojową dokonującą się pod koniec 6 roku życia w umysłach maluchów i przejściem przez nie w kolejne stadium rozwoju myślenia. Inaczej zatem pracuje się z sześciolatkami, a inaczej z dziećmi powyżej 7 roku życia. Uwzględnienie tej specyfiki rozwojowej to warunek powodzenia pierwszego etapu edukacji.
(...)
Obniżenie edukacji szkolnej nie może odbyć się przez przesunięcie treści obecnie realizowanych w klasie I do poziomu klas zerowych. Wynika to, jak już wcześniej wspomniałam, ze specyfiki rozwoju intelektualnego małego dziecka. Przeciętny sześciolatek nie jest gotowy do rozumienia pojęć wykorzystywanych w edukacji siedmiolatków. Zderzenie go z wiedzą nie na jego poziomie skutkuje lękiem, poczuciem bezradności, niechęcią wobec nauki i szkoły.

G. Opinia prof. Anny Brzezińskiej:

Prof. Anna Brzezińska, psycholog rozwoju i edukacji, też poparłaby protesty rodziców ze względu na proces rozwojowy przedszkolaka. To raczej przedszkola są przygotowane do wyłapania niedostatków u dzieci. Do uważnej opieki indywidualnej. Do stymulowania lekko opóźnionych i dopasowania programu dla zdolniejszych. Nauczycielka zna tu doskonale każde swoje dziecko, bo spędziła z nim trzy lata. Patrzy z dołu. Wie, że doprowadzić ma dziecko do tego cudownego intelektualnego błysku, który zdarza się w okolicy szóstego roku życia i polega na tym, że mały człowiek, zanim wykona czynność, zaczyna myśleć.

– To jest ostatni rok indywidualnej stymulacji malucha. Jeśli się go zaniedba – nie ma mowy o równaniu szans. Raczej – o pogłębianiu dysfunkcji i różnic.

3. Brak przygotowania nowych kadr do kształcenia sześciolatków.

Minister Katarzyna Hall nie przedstawiła żadnych konkretów dotyczących przygotowania nowych kadr do kształcenia „podwójnego rocznika” sześciolatków: „Co do kadry - myślę, że nauczyciel przedszkolny poradzi sobie z sześciolatkami także w podstawówce, podobnie jak pedagog wczesnoszkolny. Zamierzamy ujednolicić ich

kompetencje". Uważamy, że ujednolicenie kompetencji w żadnym stopniu nie rozwiązuje kwestii braku pedagogów w szkole. Nasze wątpliwości podziela również prof. Anna Brzezińska, psycholog rozwoju i edukacji: „Skąd przyjdą pedagodzy? Przecież nie przyjdą z przedszkoli, bo tam trzeba będzie zająć się trzylatkiem. Czy może jest pomysł na emerytów? Czy może pomysł na intensywne szkolenia nowej kadry? Nic mi o tym nie wiadomo. Można powiedzieć: zamiast stopniowego przystosowania szkół do nowych edukacyjnych planów – zwycięża podejście mechanicystyczne. Tniemy tu – dokładamy tam".

4. Brak zagwarantowania edukacji przedszkolnej dla 5-latków.

W zaleceniach MEN znajduje się punkt „Dzieciom, które niebawem rozpoczną naukę szkolną zapewnia się co najmniej jeden rok pobytu w placówce wychowania przedszkolnego, która realizuje proces wychowania i edukacji zgodnie z obowiązującymi podstawami programowymi" – natomiast obecnie w wielu miastach brakuje miejsc dla dzieci w przedszkolach. Jest nierealne, aby wszystkie dzieci z rocznika 2003, które w 2009 mają rozpocząć naukę w pierwszej klasie, były objęte wcześniej edukacją przedszkolną. Oznacza to, że dzieci te rozpoczną naukę szkolną bez żadnego przygotowania i będą kształcić się we wspólnych klasach ze starszymi o rok 7-latkami, które będą miały za sobą obowiązkową zerówkę.

Za absurdalne uznajemy zachęcanie minister Katarzyny Hall do posyłania obecnych 5-latków do zerówek w nadchodzącym roku szkolnym, ponieważ:
- warunki opieki nad dziećmi w zerówkach szkolnych są często niedostosowane do potrzeb dzieci 5-letnich,
- w wielu przedszkolach brakuje miejsc (miasta) bądź przedszkoli na danym terenie nie ma (wieś),
- rekrutacja do przedszkoli w wielu miastach jest już zakończona.

5. Brak realnej możliwości wyboru momentu rozpoczęcia nauki przez dziecko

Minister Katarzyna Hall obiecuje przez okres 3 lat możliwość wyboru przez rodzica momentu rozpoczęcie nauki w szkole w wieku 6 lub 7 lat. Nie wierzymy w realizację tej obietnicy, ponieważ po przeniesieniu całego rocznika do szkół żaden samorząd nie będzie finansował niepełnych grup sześciolatków w przedszkolach. Obecnie w Warszawie na Mokotowie zerówki mają być przeniesione do szkół i nie ma fizycznie możliwości, żeby zostawić dzieci w przedszkolach.

6. Brak zwrócenia uwagi na potrzeby dzieci niepełnosprawnych i upośledzonych

Rodzice dzieci niepełnosprawnych ruchowo, w imieniu których wystąpiła p. Aneta Więcek-Zabłotna, zwrócili uwagę na krzywdę jaką reforma wyrządzi ich pociechom, skracając o rok czas intensywnej rehabilitacji i utrudniając normalny start edukacyjny.

Reforma systemu edukacji obejmie też dzieci niepełnosprawne i upośledzone. W ich przypadku, każda "bylejakość" w realizacji reformy i niepotrzebny pośpiech, to ogromne ryzyko odebrania im szansy na normalny start w dorosłość. Dzieci niepełnosprawne są poddawane rehabilitacji różnego typu – ruchowej, usprawniającej. Posyłając je wcześniej do szkoły zabiera się im rok intensywnej rehabilitacji. Argument ministerstwa, iż rodzice takich dzieci będą mogli posłać je o rok później do szkoły (taki zapis ma być w projektowanej ustawie) jest o tyle nieprzekonywujący, że w obecnie obowiązującej ustawie też jest taki zapis.

W świetle ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, która stanowi iż „Rzecznik szczególną troską i pomocą otacza dzieci niepełnosprawne" prosimy o szczególne zwrócenie uwagi na ten punkt.

7. Chaos informacyjny oraz brak odpowiedzi na pytania i wątpliwości rodziców

Dokumenty dostępne na stronie MEN http://www.reformaprogramowa.men.gov.pl/ są bardzo ogólne i nie precyzują wszystkich kwestii związanych z reformą. Wypowiedzi minister Katarzyny Hall są niejednoznaczne, ogólnikowe i

zmienne. Pierwsze założenia reformy (styczeń 2008) mówiły o wdrożeniu zmiany do 2011 roku i o okresie przejściowym, w którym rodzice mogliby decydować, czy chcą posłać dziecko do szkoły w wieku 6 czy 7 lat. W kwietniu ogłoszono, iż zmiana zostanie wprowadzona w całości (tj. dla dwóch pełnych roczników) w 2009 roku. 7 lipca ogłoszono, iż zmiana zostanie rozłożona na 3 tury, tzn. każdego roku do pierwszej klasy pójdą siedmiolatki oraz część sześciolatków.

Zwracamy również uwagę, że nie jako rodzice nie otrzymaliśmy odpowiedzi na zgłaszane pytania oraz wątpliwości. 17 marca 2008 roku Rzecznik Praw Obywatelskich wystosował do MEN pismo w sprawie obniżenia wieku szkolnego – do dnia 28 lipca 2008 nie otrzymaliśmy informacji o odpowiedzi MEN.

Działania rodziców

Za sprawą rodziców powstały dwie inicjatywy zbierania podpisów przeciwko planowanej reformie – „Ratuj maluchy" (www.ratujmaluchy.pl) oraz „Prawa rodziców" (www.prawarodzicow.pl). Do dnia 28 lipca maja br. protest przeciwko obniżeniu wieku szkolnego na tych stronach podpisało odpowiednio: 17 500 oraz 10 300 osób.

Rodzice stworzyli również portal „Forum rodziców" (www.forumrodzicow.pl), na którym prezentują bieżące informacje na temat reformy systemu edukacji oraz na inne tematy związane z edukacją.

Podsumowanie

Podsumowując te wszystkie zagrożenia, problemy oraz wątpliwości, jesteśmy przekonani że wdrożenie zmiany obniżenia wieku szkolnego w prezentowanej obecnie formie, będzie skutkowało obniżeniem warunków edukacji dla najmłodszych dzieci. Jako rodzice jesteśmy przekonani, że wczesna edukacja jest dziedziną, na której nie można dokonywać nieprzemyślanych i nieprzygotowanych eksperymentów. Dlatego zwracamy postanowiliśmy zwrócić się do Rzecznika Praw Dziecka z prośbą o:

1.Zwrócenie się do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie udzielenia pełnych i wyczerpujących odpowiedzi na pytania nauczycieli, dyrektorów szkół oraz rodziców – w tym również na wątpliwości i zagrożenia opisane w niniejszym dokumencie.

2.Opinię, czy wprowadzenie obniżenia wieku szkolnego – w tak chaotyczny i nieprzygotowany sposób, w tak trudnej obecnie sytuacji szkolnictwa i przy wszystkich zagrożeniach oraz konsekwencjach opisanych powyżej – nie jest złamaniem praw dzieci, które będą dotknięte tą zmianą, oraz ich rodziców? W tym czy nie jest sprzeczne z „Konwencją o prawach dziecka", która stanowi iż: "We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka" (art. 3.1)?

Będziemy również wdzięczni za opinię Rzecznika w następujących sprawach:

1.Opinię na temat całkowitego przerzucenia na samorządy odpowiedzialności za wdrożenie zmian – szczególnie w kontekście wyrównywania szans edukacyjnych dzieci z obszarów wiejskich i miejskich.

2.Opinię na temat połączenia dzieci z roczników 2002 i 2003 w klasie o jednolitym programie nauczania, który będzie obejmował poziom programowy „zerówki" i tym samym spowoduje, że:

a.dzieci z rocznika 2002 uczęszczające w roku szkolnym 2008/2009 do zerówki wstępując do klasy 1-szej we wrześniu 2009 r. będą zmuszone wg założeń reformy powtarzać cały materiał nauczania,

b.dzieci z rocznika 2003 wstępując do klasy 1-szej we wrześniu 2009 r. będą zmuszone nadrabiać zaległości wobec dzieci z rocznika 2002.

3.Opinię na temat zapisu w projekcie w ustępie dotyczącym warunków nauczania terminu „powinien" co do zapewnienia dzieciom w sali klasowej miejsca do zabawy, zabawek; zamiast zobligowania placówek oświatowych do zadbania o równomierne i dostosowane do wieku dzieci rozłożenia czasu na zabawę i naukę w odpowiednich warunkach.

4.Opinię na temat braku zapisu w projekcie ustawy o konieczności zapewnienia dzieciom zajęć terapii psychologiczno-pedagogicznej w przypadku stwierdzenia kłopotów w adaptacji, koncentracji, rozwoju mowy i innych,

które mogłyby zostać wcześniej zdiagnozowane, gdyby obowiązkowe było przygotowanie przedszkolne (dla 5-latków).

5.Opinię na temat braku zapisu w projekcie konieczności uzupełnienia przygotowania zawodowego nauczycieli klas 1-szych o kurs pedagogiki przedszkolnej obejmujący wiedzę z zakresu rozwoju psychoruchowego i możliwości edukacyjnych dzieci 6-letnich (przy braku zasadniczych zmian w podstawie programowej dla nauczania dzieci 6-letnich w kierunku zrównania podstawy z programem dla 7-latków).

6.Opinię na temat braku zapisu w projekcie dbającego o żywienie dzieci 6-letnich, szczególnie w kontekście pełnej opieki żywieniowej dla 6-latków w przedszkolach.

7.Opinię na temat braku konsultacji społecznych na temat projektu w ramach spotkań minister Hall w większych miastach z zespołami roboczymi złożonymi wyłącznie z przedstawicieli władz lokalnych i oświatowych szczebli samorządowych. Prosimy o opinię, czy wobec tego spotkania te spełniły założenia odbywania „konsultacji społecznych”?

Z poważaniem,
Stanisław Matczak

W imieniu:
Karoliny i Tomasza Elbanowskich – inicjatorów akcji „Ratuj Maluchy”, http://www.ratujmaluchy.pl
Mai Majewskiej-Kokoszki, Stanisława Matczaka – twórców serwisu „Forum rodziców”, http://www.forumrodzicow.pl